

S. Levonukh

Walka z szatanem.

„Na drogach ziem szatana i
człowieka sitawas zwycięstwo.”

Kajet pierwszy.



AR
TY
KUŁY
I
ROZ
PRA
WY

Beata Utkowska

Rola

intymistyki
w edycji krytycznej
tekstów literackich

Na przykładzie *Walki z szatanem*
Stefana Żeromskiego

W numerze pierwszym „Tekstów Drugich” z 2016 roku Paweł Bem prowokacyjnie ogłosił, że „polskie edytorstwo naukowe nie istnieje”, i podał kilka argumentów na poparcie swojej tezy¹. Sprowadzają się one do zarzutu, że polscy edytorzy uparcie obstają przy edycjach krytycznych, pojętych jako taki sposób opracowania tekstu, w którym zostaje podany jeden ustalony tekst krytyczny. Tymczasem – jak dowodzą współcześni badacze tekstu i edytorzy z kręgów anglo-amerykańskich czy francuskich² i co potwierdzają archiwa pisarzy³ – tekst istnieje w postaci zwielokrotnionej w różnych przekazach drukowanych oraz (przy szerokim rozumieniu terminu „tekst”)⁴ w wielu wersjach brulionowych zapisów. Tradycyjne książkowe wydania krytyczne fałszują i upraszczają ten skomplikowany i niestabilny świat tekstów i przed-tekstów, ponieważ opierają się na wyborze tylko jednej podstawy druku. W dodatku ów tekst główny jest poddany różnym operacjom tekstologicznym (koniekturom, emendacjom, zabiegom modernizacyjnym itd.), w wyniku czego zyskuje on brzmienie nigdy wcześniej w historii tekstu nieistniejące. Pozostałe przekazy, aktywnie uczestniczące w procesie powstawania dzieła literackiego i jego

społecznego odbioru, przesuwane są natomiast do aparatu krytycznego i wykazu odmian tekstu. Rozwiązaniem sytuacji byłaby – wedle autora artykułu – „naukowa edycja cyfrowa pozwalająca na przedstawienie wszystkich przekazów tekstu, które, z różnych przyczyn, uzna on [edytor] za konieczną część edycji”⁵.

Wywodowi Pawła Bema patronuje Zbigniew Goliński – co nieco zaskakuje, zważywszy na konstatacje szkicu z jednej strony, a dorobek naukowy Golińskiego z drugiej⁶. Pytanie Golińskiego: „Czy zadaniem tekstologa jest powoływanie bytów, co nie istniały nigdy?”, Bem wybrał na motto swojego wywodu, parokrotnie też odwołał się (aprobatywnie) do artykułu Golińskiego z 1967 roku pt. *O problemie tekstu kanonicznego w edytorstwie*⁷. W artykule tym Goliński zanegował ideę tekstu kanonicznego, uznał, że nie jest możliwe ustalenie jednego definitywnego czy ostatecznego tekstu; wykazał też – opierając się na własnych wieloletnich doświadczeniach badacza i edytora dzieł oświeceniowych – że historia tekstu nie kończy się wraz ze śmiercią autora, że „w trakcie społecznego funkcjonowania” tekst podlega licznym pozaautorskim przemianom, tzn. przepisywany, powielany, przedrukowywany dociera do odbiorcy w różnych kształtach i brzmieniach.

Profesor Goliński powtórzył i rozwinął swoje tezy w wydanej w 1969 roku ważnej dla polskiego edytorstwa, ale chyba nieco zapomnianej książce *Edytorstwo – tekstologia. Przekroje*⁸. Praktycznym sprawdzianem jego metodologicznych koncepcji była natomiast rozpoczęta zaledwie cztery lata później edycja krytyczna *Pism zebranych* Stefana Żeromskiego⁹. W pełni podzielany i akceptowany przez Bema sposób myślenia Golińskiego o tekście ani nie wykluczył, ani nie podważył książkowej naukowej edycji krytycznej – wręcz odwrotnie: stał się teoretyczną podstawą do opracowania przez Golińskiego własnego, autorskiego pomysłu na pełne krytyczne wydanie dzieł jednego pisarza. Pomysłu szczegółowo wyłożonego najpierw w obszernym studium z 1977 roku pt. *Przed krytycznym wydaniem pism Żeromskiego*, a następnie w jeszcze obszerniejszym *Wstępie* do pierwszego tomu *Pism* z 1981 roku¹⁰.

Pozornie wydanie to niczym nie różni się od tradycyjnych edycji krytycznych: nadal zasadniczą częścią każdego tomu *Pism* pozostaje jeden tekst główny, do którego dołączony jest dodatek krytyczny, składający się z *Uwag wydawcy* i *Odmian tekstu*. Na tle polskich wydań zbiorowych pisarzy przełomu XIX i XX wieku – wydań o charakterze krytycznym, zarówno tych zainicjowanych przed edycją Żeromskiego (*Dzieła* Władysława Orkana, 1960–1972, czy *Pisma* Władysława Reymonta, 1968–1980), jak i podjętych obecnie (np. *Pisma*

wszystkie Bolesława Prusa, 2014–), *Pisma zebrane* wyróżniają się jednak odmienną propozycją edytorską. Znacznie ambitniejszą i szerszą niż podanie ustalonego tekstu krytycznego, a w aparacie krytycznym przedstawienie informacji o genezie utworu i następnych przekazach za życia pisarza, uzasadnienie wyboru podstawy druku i wprowadzonych emendacji oraz sporządzenie rejestru wariantów¹¹.

W swoich wypowiedziach teoretycznych Goliński wielokrotnie podkreślał, że nie dysponujemy jednym tekstem danego utworu, ale „tekstami różnych redakcji autorskich”¹² i pozaautorskich. Ten gąszcz tekstów i (używając obcej jeszcze Golińskiemu terminologii krytyki genetycznej) przedtekstów nie zwalnia edytora z nadrzędnego obowiązku, jakim jest „przygotowanie do wydania i wydanie tekstu”¹³. Jednego tekstu – wybranego arbitralnie, zgodnie z zasadami przyjętymi dla danej edycji¹⁴. Kierując się takimi swoimi rozpoznaniem teoretycznej i praktycznej strony tekstologii i edytorstwa naukowego oraz po dogłębnym zapoznaniu się z całą twórczością Żeromskiego i historią jego tekstów (rękopiśmienną i wydawniczą), Goliński zaproponował, aby dla wyboru podstawy tekstowej w *Pismach zebranych* przyjąć kryterium twórczego stosunku Żeromskiego do własnych publikacji. I wykazał, że w pisarskich i wydawniczych dziejach Żeromskiego istnieją dwie cezury: 1) około 1904 roku, kiedy pisarz przestaje ingerować w edycje utworów z pierwszego piętnastolecia swojej twórczości, a 2) około 1918 roku, gdy traci on zainteresowanie dziełami wydawanymi przed odzyskaniem niepodległości. W związku z tym edytor ogranicza wybór podstawy tekstowej – niejako narzucony przez autora – do edycji z tych okresów¹⁵.

Pozostałe przekazy, które uczestniczyły w procesie wydawniczym utworu za życia Żeromskiego (również bez jego udziału, nawet bez jego wiedzy) – czyli rzadkie w tym wypadku czystopisy, pierwodruki oraz przedruki czasopiśmiennicze i książkowe – zostają natomiast uwzględnione w *Odmianach tekstu*. Przy czym odmianę czy wariant Goliński rozumiał dużo szerzej niż np. Roman Loth w podręczniku *Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego*, w którym pisał, że „wariant jest koncepcją autorską, wyraża inne zamierzenie twórcze autora niż przyjęte w tekście głównym”¹⁶. *Odmianom tekstu* w *Pismach zebranych* Żeromskiego Goliński przypisał zupełnie inne i znacznie rozleglejsze cele niż tylko rejestrację procesu myślowego autora: chciał, aby na podstawie owego wykazu, odnotowującego każdą różnicę w przekazach (z wyjątkiem prostych literówek i oczywistych błędów druku)¹⁷, dało się zrekonstruować historię tekstu, żeby to było „pełne utrwalenie poświadczeń tekstowych”¹⁸. W ten sposób,

„w postaci, jaką technika wydawnicza pozwala zastosować”¹⁹, edytorzy pism Żeromskiego udostępniają „wszystkie zachowane teksty”²⁰ danego utworu. A ponieważ Goliński miał świadomość – o czym była już mowa – że tekst ulega przemianom również po śmierci autora, włączył do krytyki tekstu i rejestru odmian trzy powojenne zbiorowe wydania utworów Żeromskiego w opracowaniu Stanisława Pigonia: *Pisma* z lat 1947–1956, *Dziela* z lat 1956–1963 (bez serii dzienników) i zbiorową edycję z lat 1963–1967. Chodziło zatem i o to, aby pokazać, w jakim, zapośredniczonym przez Pigonia, brzmieniu poznawaliśmy Żeromskiego od 1947 roku, „w jakiej postaci i w jakim kształcie językowym [jego] utwory [...] żyły – niezależnie od woli autora – własnym życiem”²¹.

Uwagi wydawcy Goliński zaprojektował równie szeroko i ambitnie jako tę część dodatku krytycznego, w której jest gromadzona cała dokumentacja tekstowa dotycząca danego utworu, a więc wszelkie informacje na temat okoliczności jego powstawania (zaświadczone w dziennikach, listach, wspomnieniach Żeromskiego i osób trzecich), następnym etapów pracy (od pierwszych pomysłów, przez bruliony do czystopisów), dziejów wydawniczych (umów z wydawcami, korekt, przedruków, wznowień), przemian tekstu wynikających z warunków pracy Pigonia w realiach PRL-u. To w tym miejscu edytorzy opracowujący tomy *Pism zebranych* Żeromskiego realizują postulat Golińskiego, traktowany przez niego jako warunek konieczny edycji naukowej: „[...] edytor winien [...] opisać zaświadczone i domniemane okoliczności towarzyszące ich [tekstów] genezie, powstawaniu, przekształceniom, społecznemu funkcjonowaniu”²². Za istotny element tej wiedzy redaktor *Pism* uznał także zjawiska z zakresu materialności przekazów rękopiśmiennych oraz drukowanych, takie jak rodzaj atramentu, typ papieru, technika zapisu, forma publikacji, szata typograficzna. Przeprowadzenie owych badań Goliński uzasadniał potrzebą konkretnych rozstrzygnięć tekstologicznych: fizyczna, materialna, bibliologiczna analiza przekazów pozwala edytorowi „docierać do autorskich decyzji przy ustalaniu tekstu, eliminować pozautorskie, świadome lub mimowolne, tekstów tych odkształcenia”²³.

Pomysł Golińskiego, stworzony – co należy podkreślić – jednoosobowo, wykazuje zaskakująco wiele zbieżności ze współczesnymi amerykańskimi i europejskimi szkołami myślenia o tekście. Z teorią dzieł społecznie uwarunkowanych Jerome’a McGanna, akcentującą nieustanny proces mutacji tekstu w zmiennych warunkach historycznych

i wydawniczych; z nową filologią, inspirowaną głośną rozprawą Bernarda Cerquigniego o pochwałę wariantu (*Éloge de la variante*) i ceniącą każdy przekaz tekstu; z francuską krytyką genetyczną, analizującą utrwalony w manuskryptach proces pisania²⁴. Pomysł ten nadal nakierowany jest jednak na „przygotowanie do wydania i wydanie tekstu” – w założeniach Golińskiego: nie żadnego tekstu kanonicznego, ostatecznego czy definitywnego, ale – tylko czy aż – tekstu autentycznego, integralnego, wolnego od błędów i obcych ingerencji²⁵.

Osiągnięcie tego celu z pewnością nie byłoby możliwe bez opracowania całego wspomnianego tu, rozległego „filologicznego przedpoła” każdego utworu wydawanego w ramach *Pism zebranych*: bez analizy wszystkich przekazów tekstowych, bez lektury korespondencji Żeromskiego (listów pisarza i wypowiedzi do niego kierowanych), bez uwzględnienia biograficznych i historycznych okoliczności powstawania i wydawania dzieł (okoliczności rekonstruowanych z dokumentów, czasopism, pamiętników, wspomnień pochodzących z przełomu XIX i XX wieku). O tym, jaką rolę odgrywa intymistyka

w przygotowaniu tak pomyślanej edycji krytycznej – w ustaleniu brzmienia tekstu oraz odtworzeniu kolejnych faz jego powstawania – przekonują prace nad wydaniem trylogii *Walka z szatanem*²⁶.

Z listów Żeromskiego wynika, że pomysł napisania *Walki z szatanem* zrodził się nagle wczesną wiosną 1913 roku. Pisarz przynajmniej od trzech lat pracował nad cyklem powieści historycznych, nawiązujących do *Popiołów* i fabularnie zamkniętych *Wierną rzeką*. W prywatnej korespondencji i w publicznych wypowiedziach, m.in. na łamach tygodnika „Zaranie”, jeszcze w styczniu 1913 roku pisarz zapowiadał druk drugiej części cyklu, poświęconej powstaniu listopadowemu i zatytułowanej *Wszystko i Nic*²⁷. W tym samym jednak czasie, z końcem grudnia lub w styczniu, dowiedział się, że Anna Zawadzka, z którą łączył go romans, jest w ciąży²⁸. Panięską ciążę Anna przeczekiwała w towarzystwie matki we Florencji i oczekiwała przyjazdu Żeromskiego. Wszystko wskazuje na to, że pisarz, nie chcąc informować żony i syna o nowej sytuacji rodzinnej, „wymyślił” projekt powieści współczesnej, podejmującej temat wielkich europejskich ruchów społecznych, głównie syndykalizmu. Materiałów do tak zakrojonej fabuły nie mógł znaleźć na ziemiach polskich: ani w Krakowie, w którym żadne organizacje robotnicze nie istniały, ani w Warszawie, do której – decyzją władz rosyjskich – nie miał wstępu. Musiał wyjechać za granicę i w kwietniu wyjechał – właśnie do Florencji. W obfitej

Pomysł napisania *Walki z szatanem* zrodził się nagle wczesną wiosną 1913 roku

korrespondencji, w pisanych niemal codziennie listach do Oktawii i Adasia, donosił żonie i synowi, że w tamtejszych bibliotekach studiuje najnowsze włoskie i francuskie publikacje poświęcone syndykalizmowi, dzielił się przemyśleniami z lektur i wrażeniami z muzeów, wyliczał zapisywane stronicie nowego utworu²⁹. Milczał o narodzinach córki Moniki.

Oktawia Żeromska, zajmująca się sprawami wydawniczymi męża, z tych listów dowiadywała się o postępach prac nad powieścią. Przyjmując na wiarę jego zapewnienia, z których wynikało, że tekstu w szybkim tempie przybywa, rozpoczęła pertraktacje z wydawcami. To od niej Władysław Bukowiński, redaktor miesięcznika „Sfinks”, usłyszał na początku października 1913 roku, że Żeromski ma na ukończeniu dużą powieść współczesną³⁰. W rzeczywistości *Walka z szatanem* powstawała wolno: ani podjęty temat, ani okoliczności życia Żeromskiego nie sprzyjały pracy. Być może chcąc ją przyspieszyć, być może tylko ułatwić, Żeromski zaczął więc przepisywać zgromadzone materiały, przenosząc całe fragmenty czytanych wówczas książek, broszur, artykułów do własnego utworu.

Były to m.in. publikacje socjologów i polityków Georges’a Sorela i Émile’a Pougeta, anarchosyndykalisty Jana Wacława Machajskiego, architekta Jana Witkiewicza, religioznawcy Karola Dębińskiego, historyka kultury Aleksandra Brücknera.

Dla edytora przygotowującego tekst *Nawracania Judasza* wiedza o takiej jego genezie jest bezcenna: pozwala wytropić „co mogło być nieścisłością tekstu pozaautorską, a więc powstała w trakcie czynności publikowania”³¹ – zatem omyłką podlegającą emendacji, „a co błędem źródła, powtórzonym z dobrą wiarą przez autora”³² i pozostawianym bez ingerencji edytora. Przykładowo, we wszystkich wydaniach książkowych *Nawracania Judasza*, jakie ukazały się za życia pisarza³³, jeden z mówców syndykalistycznych przekonuje: „Za złą pracę – zła robota”, a w innym miejscu, gdy krytykuje pracowników fabryk, którzy w interesie chlebodawców oszukują swych „współbraci” robotników, sprzedając im fałszowane towary, wymienia wśród tych oszukańczych produktów „kawę z krochmalu, cykorię z żółędzi”. W broszurze Émile’a Pougeta, na której Żeromski oparł te fragmenty tekstu, hasło robotnicze brzmi: „Za złą pracę – zła robota”, a kawę robi się z trzech składników: „z krochmalu, cykorii i żółędzi”. Znajomość broszury Pougeta wzmacnia argumentację dotyczącą kierunku poprawki, wskazanego przez brulion³⁴ i czasopiśmiennicze pierwodruki³⁵, w których to przekazach omawiane

frazy brzmią: „Za złą pracę – zła robota” oraz „kawę z krochmalu, cykorii i żółędzi”.

Również z listów Żeromskiego, tym razem do wydawcy Jakuba Mortkowicza, oraz ze wspomnień córki Mortkowicza dowiadujemy się, jak przebiegał proces ocenzurowania przez pisarza miłosnych wątków drugiego tomu *Walki z szatanem* zatytułowanego *Zamiec*³⁶. Wielokrotnie poprawiany czystopis utworu Żeromski przekazał wydawcy najdalej w grudniu 1915 roku. W lutym roku następnego rozpoczął się druk powieści w należącej do Mortkowicza warszawskiej „Myśli Polskiej”, a wkrótce potem o prawo przedruku zaczęła zabiegać redakcja krakowskiej „Nowej Reformy”. W związku z tym, że wojna utrudniała dystrybucję gazet, pisarz zlecił Mortkowiczowi przygotowanie maszynopisowej kopii *Zamieci* dla „Nowej Reformy”³⁷. Gdy kopię tę otrzymał, zażądał wstrzymania publikacji w obu czasopismach i dokonania radykalnych cięć w tekście. Pisał do Mortkowicza 18 kwietnia 1916 roku: „Przyszedłem do przekonania, że żadną miarą w dzisiejszym czasie nie można tego w całości drukować. Sceny miłosne

trzeba poskreślać, o ile się tylko da. Są to rzeczy na teraz niemożliwe”³⁸. Dalej Żeromski wylicza obszerne fragmenty, nierzadko całe rozdziały, które Mortkowiczowi każe z tekstu usunąć, i kończy swój list upoważnieniem do przeróbek: „W tym, co pozostanie po skreśleniach, może Sz. Pan zechce wymazać wszelkie jaskrawizny w wyrażeniach albo zwroty niepasujące do całości po dokonaniu skreśleń. Gdy sam tego zrobić nie mogę, upoważniam Sz. Pana do tych skreśleń”³⁹.

W „Myśli Polskiej” wyszły tylko cztery części *Zamieci*⁴⁰. Zeszyty z lutego i marca 1916 roku ukazały się, zanim Żeromski postanowił tekst skrócić, do zeszytu kwietniowego Mortkowicz nie zdążył wprowadzić już żadnych zmian. W zeszytach tych został zachowany więc tekst nieistniejącego czystopisu – i są to jedyne pełne, niezniszczone przez autora fragmenty powieści, jakie kiedykolwiek opublikowano.

Żądania Żeromskiego mógł Mortkowicz spełnić dopiero w zeszycie majowym, na którym przerwał zresztą druk powieści. Skrócony i złagodzony tekst *Zamieci* w całości opublikowała natomiast „Nowa Reforma”⁴¹, a następnie Mortkowicz w wydaniu książkowym, które ukazało się w październiku 1916 roku. Ani do pierwodruku książkowego, ani do żadnej z późniejszych edycji *Zamieci*⁴² autor nie przywrócił usuniętych fragmentów, choć miał taką możliwość. Tekst powieści utrwalił się więc w wersji okaleczonej, niepełnej, miejscami

Walka z szatanem powstawała wolno: ani podjęty temat, ani okoliczności życia Żeromskiego nie sprzyjały pracy

nielogicznej, ale zaakceptowanej przez pisarza. Wspomnienia Hanny Mortkowiczówny oraz listy Żeromskiego do jej ojca, zestawione z brulionem powieści i przekazem „Myśli Polskiej”, pozwalają chociaż częściowo zrozumieć i odtworzyć ten nietypowy proces⁴³.

Do wspomnień Żeromskiego i osób trzecich – szczególnie w sytuacji niemal całkowitego braku korespondencji pisarza z tego okresu – trzeba się też odwołać w trakcie rekonstrukcji dziejów powstawania *Charitas*.

Nad ostatnim tomem trylogii pisarz pracował w latach 1916–1919. Nie wiemy, co go skłoniło do poszerzenia *Walki z szatanem* – powieści fabularnie zamkniętej śmiercią obojga protagonistów, Ryszarda Nienaskiego oraz Xeny Granowskiej, i przygotowanej jeszcze przed wybuchem wojny – do rozmiarów trylogii. Być może zadecydowały względy finansowe: Żeromski przebywał wówczas w Zakopanem z obydwoma swoimi rodzinami (Oktawią i Adasiem oraz Anną i Moniką), miał spore wydatki, a wojna oddzieliła go od wydawców i honorariów. Z wypowiedzi pisarza oraz z relacji ludzi, którzy go wtedy znali, można jednak wysnuć i takie przypuszczenie, że *Charitas* była literacką formą obrachunku Żeromskiego z Naczelnym Komitetem Narodowym, ruchem strzeleckim, Legionami⁴⁴. Pisarz nie akceptował proaustriackiej polityki NKN-u ani przyjętej przez tę organizację koncepcji okrojonego przyszłego państwa polskiego (bez Poznańskiego, Śląska i Pomorza). Miał też bardzo złe doświadczenia wyniesione z tego okresu. W styczniu 1915 roku obie rodziny Żeromskiego zostały zagrożone deportacją. Obywatele rosyjscy otrzymali wówczas „termin sześciodniowy” na opuszczenie Zakopanego. „Osoby posiadające środki”, pisała „Nowa Reforma”, „mogą się udać w dowolnym kierunku, osoby zaś bez środków – mają na koszt rządu wyjechać do Krems, gdzie będą umieszczone w barakach”⁴⁵. Po interwencji delegacji Zakopiańskiego Komitetu Obywatelskiego zarządzenie zostało uchylone: rosyjscy poddani mogli pozostać w Zakopanem, „jednak pod warunkiem, że wykażą się lojalnością wobec państwa austriackiego”⁴⁶.

Żeromski, chcąc uchronić półtoraroczną Monikę i chorego na gruźlicę Adasia przed przymusowym wysiedleniem zimą „do baraków”, zaangażował się w działalność Narodowego Komitetu Zakopiańskiego – lokalnego oddziału NKN-u. Czuł się całą sprawą głęboko upokorzony i oburzony, obawa przed internowaniem towarzyszyła mu niemal do końca wojny. Wykorzystał *Charitas* – przede wszystkim jej drugą część, potępiającą treść przysięgi legionistów, ośmieszającą atmosferę wojennego Krakowa, ukazującą siedzibę NKN-u jako wylęgarnię plotek i flirtów – do skanalizowania tej frustracji.

Ostatni tom *Walki z szatanem* stanowi też dobry przykład na to, jakie informacje do odtworzenia procesu tekstotwórczego oraz do ustalenia tekstu edytorzy pism Żeromskiego mogli pozyskiwać z analizy – również materialnej – brulionów.

Brulionowa wersja *Charitas* zajmuje cztery zeszyty przechowywane obecnie w zbiorach Biblioteki Narodowej⁴⁷. Pisarz nie datował brulionów, nie wiadomo więc, które fragmenty tekstu powstały bezpośrednio po śmierci Adasia w Nałęczowie 30 lipca 1918 roku. „Materialność” owych rękopisów, tzn. często zmieniane narzędzie pisania oraz niekształtne, nerwowe pismo Żeromskiego, sugeruje, że w okolicach lipca i sierpnia 1918 roku zapełnił ostatnie stronicę zeszytu trzeciego oraz zrobił dopiski na osobnych kartkach do zeszytu pierwszego.

Jeśli wczytać się w treść wskazanych fragmentów *Charitas*, to okaże się, że dopiero w nich pojawiają się rozważania Granowskiego na temat śmierci Xeny, w których albo rozpacza on po stracie jedyne dziecko, albo racjonalizuje śmierć córki i uzasadnia jej konieczność jako warunek własnego szczęścia. Dopiero na tych stronicach Żeromski opisze symptomy gruźlicy młodego legionisty Włodzimierza Jasiołda, jedynej krystalicznej postaci powieści. A w zeszycie czwartym zamieści przejmujący opis jego śmierci i przygotowań do pogrzebu. Trzeci tom *Walki z szatanem* jest chyba najwcześniejszą literacką próbą uporania się Żeromskiego ze stratą syna.

Dla ustalenia brzmienia tekstu powieści brulion ma znaczenie fundamentalne. *Charitas* nie miała pierwodruku czasopiśmienniczego, ukazała się od razu w formie książki⁴⁸. Było to wydanie przez Mortkowicza tak zepsute, że Żeromski – po otrzymaniu autorskiego egzemplarza – nakazał wstrzymać kolportaż książki i dodać do niej obszerną, czterostronicową erratę⁴⁹. Nie wiemy, kto ją sporządził: pisarz w Zakopanem czy pracownik warszawskiego wydawnictwa. W wykazie *Dostrzeżonych omyłek druku* odnotowano aż sto dziewięćdziesiąt cztery błędy, ale i tak jest to wykaz bardzo niepełny, nieuwzględniający co najmniej następnych dwustu pomyłek. Wobec braku czystopisu i jasno wyrażonej woli autora w erracie to brulion, dość bliski wersji pierwodruku, staje się podstawą dla wprowadzanych koniektur i emendacji⁵⁰. Chyba najbardziej znaczącą tego rodzaju poprawką – pojawiającą się bowiem we fragmencie szczególnie ważnym dla wymowy powieści – jest przywrócenie za brulionem zdania z testamentu Granowskiego (i poniekąd Nienaskiego): „Wszystkie gmachy, zbudowane i zaopatrzone, miały być z czasem przekazane przyszłemu rządowi Polski niepodległej i zjednoczonej”⁵¹. W pozostałych przekazach *Charitas*⁵² owe

gmachy i instytucje mają być przekazane przyszłemu „urzędowi Polski niepodległej i zjednoczonej”. Zarówno kontekst wypowiedzi (jaki urząd miałby Żeromski na myśli?), jak i styl wypowiedzi (w tekście autografu podniosły, w tekście innych przekazów banalny) każą powątpiewać w autorski charakter owego „urzędu Polski niepodległej”.

*

Opracowana przez Golińskiego metoda postępowania z tekstem ma na celu przygotowanie edycji krytycznej. Chyba nigdy nie wycofał się on z cytowanego już twierdzenia, że „podstawowym jego [edytora] zadaniem jest przygotowanie do wydania i wydanie tekstu”. Przy czym nie jest to – o czym również była już mowa – tekst kanoniczny, ale tekst określonej fazy twórczej, odpowiadający (zawsze zmiennym i subiektywnym) założeniom przyjętym dla danej edycji i przekonująco uargumentowany przez badacza. O naukowości edycji świadczy natomiast to, czy gromadzi ona pełną dokumentację tekstową, odtwarzającą dzieje tekstu od pierwszego pomysłu po współczesną nawet jego recepcję, dzieje związane z biografią pisarza, kontekstem historycznym, sytuacją wydawniczą.

O innych działaniach edytorskich, takich jak rekonstrukcja „procesu powstawania dzieła literackiego w jego tekstowych wyznacznikach”⁵³, Goliński pisał jako o działaniach dodatkowych, wartych podjęcia „w sprzyjających warunkach”. I taką rekonstrukcję w *Pismach zebranych* Żeromskiego również przewidywał w postaci serii B, serii brulionowej⁵⁴. Prawa rynkowe po 1989 roku okazały się jednak mało „sprzyjające” dla tego typu inicjatyw i żaden z tomów serii B się nie ukazał. Niemniej edycja *Pism* jest kontynuowana – w chwili pisania tego artykułu do jej zakończenia brakuje jedynie siedmiu tomów dzienników – i nadal, z niewielkimi odstępstwami, pozostaje wierna zasadom przyjętym przez Golińskiego. Zasadom, dzięki którym można było wydać teksty wolne od błędów, a jednocześnie odtworzyć i opisać całą osiemdziesięcioletnią skomplikowaną historię dzieł Żeromskiego.

Key Words: critical edition, Zbigniew Goliński, Stefan Żeromski, *Pisma zebrane*, *Walka z szatanem*

Abstract: The article is a polemic with the thesis put forward by Paweł Bem in his article entitled *Dlaczego polskie edytorstwo naukowe nie istnieje* (*Why Polish scientific edition does not exist?*) („Teksty Drugie” 2016, no 1). On the basis of publications by Zbigniew Goliński, especially the book *Edytorstwo – tekstologia. Przekroje*

(*Edition-textology. Cross-sections*) (Wrocław 1969) and *Wstęp* (*Introduction*) to the first volume of *Pisma zebrane* (*Collected works*) by Stefan Żeromski (Warsaw 1981), the author argues that Goliński’s own idea for the publication of Żeromski’s works is pioneering in the context of many contemporary American and European theories on text. The role of intimistic writing (correspondence, memoirs, diaries of a writer or third parties) in preparing a critical edition in the model proposed by Goliński (for example, for determining the form of the text and recreating subsequent phases of its creation), is decried by the author on the example of *Walka z szatanem* (*Struggles with Satan*) trilogy.

¹ P. Bem, *Dlaczego polskie edytorstwo naukowe nie istnieje*, „Teksty Drugie” 2016, nr 1. Zob. też: idem, „Zachować intencję autora”. O szlachetnym kłamstwie w edytorstwie naukowym, „Tekstualia” 2017, nr 1.

² Bem przywołuje przede wszystkim prace amerykańskich badaczy reprezentujących różne koncepcje w ramach teorii tekstów społecznie uwarunkowanych Jerome’a McGanna; oprócz samego McGanna, Petera Shillingsburga (komunikacyjny aspekt przekazów dzieł), Jacka Stillingera (materialistyczna interpretacja wersji dzieła), Donalda McKenziego (teoria kodu bibliologicznego). Autor nie odnosi się bezpośrednio do francuskiej krytyki genetycznej, ale jest to tradycja obecna w wywodzie, w którym problem wydawniczy tzw. przed-tekstów zajmuje sporo miejsca.

³ Zob. m.in. O. Dawidowicz-Chymkowska, *Przez kreślenie do kreacji. Analiza procesu twórczego zapisanego w brulionach dzieł literackich*, Warszawa 2007; W. Kruszewski, *Rękopisy i formy. Badanie literatury jako sztuka odnajdywania pytań*, Lublin 2010; *Archiwa i bruliony pisarzy. Odkrywanie*, pod red. M. Prussak, P. Bema i Ł. Cybulskiego, Warszawa 2017; *Pracownia Herberta. Studia nad procesem tekstotwórczym*, pod red. M. Antoniuksa, Kraków 2017; P. Bem, *Dynamika wariantu. Miłośz tekstologiczny*, Warszawa 2017.

⁴ Szerszym niż chce krytyka genetyczna, zawężająca pojęcie „tekstu” do druków; P.-M. de Biasi, *Genetyka tekstów*, tłum. F. Kwiatek i M. Prussak, Warszawa 2015, s. 48–57. Pojemniejszą koncepcją „tekstu”, rozciągniętą również na materiały rękopiśmienne i całą sferę przed-tekstu, posługuje się zresztą Paweł Bem w swojej książce *Dynamika wariantu* (s. 33).

⁵ P. Bem, *Dlaczego polskie edytorstwo naukowe nie istnieje*, s. 154.

⁶ *Bibliografia prac Zbigniewa Golińskiego*, oprac. M. Górka, w: *Zbigniew Goliński. Portret badacza*, pod red. T. Chachulskiego, Warszawa 2016, s. 11–42.

⁷ Z. Goliński, *O problemie tekstu kanonicznego w edytorstwie*, „Pamiętnik Literacki” 1967, z. 4.

⁸ Idem, *Edytorstwo – tekstologia. Przekroje*, Wrocław 1969.

⁹ Historię edycji, rozpoczętą w 1973 roku, zrekonstruował Zdzisław Jerzy Adamczyk w szkicu *Zbigniew Goliński jako redaktor krytycznej edycji pism Stefana Żeromskiego*, w: *Zbigniew Goliński. Portret badacza*, s. 137–163.

¹⁰ Z. Goliński, *Przed krytycznym wydaniem pism Żeromskiego*, w: *Stefan Żeromski – w pięćdziesiątą rocznicę śmierci. Studia i szkice*, pod red. Z. Golińskiego, Warszawa 1977, s. 327–395; idem, *Wstęp*, w: S. Żeromski, *Pisma zebrane*, pod red. Z. Golińskiego, t. 1: *Opowiadania*, oprac. Z. J. Adamczyk, Warszawa 1981, s. 5–123.

¹¹ Więcej na ten temat zob. Z. J. Adamczyk, *Zbigniew Goliński jako redaktor krytycznej edycji pism Stefana Żeromskiego*, s. 148–155.

¹² Z. Goliński, *Edytorstwo – tekstologia. Przekroje*, s. 96.

¹³ Ibidem, s. 97–98.

¹⁴ Ibidem, s. 98.

¹⁵ Z. Goliński, *Wstęp*, s. 87–88.

¹⁶ R. Loth, *Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego*, Warszawa 2006, s. 73.

¹⁷ Goliński był przeciwnikiem zbytnej akrybii, skrupulatności edytorskiej posuniętej do granic czytelności i funkcjonalności opracowania; Z. Goliński, *Wstęp*, s. 101. Niemniej jednak w ostatnim przygotowanym przez niego tomie *Pism*, wydanym już po jego śmierci (S. Żeromski, *Pisma zebrane*, pod red. Z. Golińskiego, t. 5: *Wisła. Wiatr od morza. Międzymorze*, red. naukowy tomu Z. J. Adamczyk, oprac. Z. Goliński, Warszawa 2012), widoczna jest pedanteria w rejestrowaniu wszystkich różnic w przekazach, nawet tak drobnych i technicznych, jak odwrócona czcionka. Tom piąty *Pism* wykazuje zresztą więcej odstępstw od przyjętych dla edycji zasad; ich przyczynę Adamczyk wyjaśnia w przywołowanym już szkicu *Zbigniew Goliński jako redaktor krytycznej edycji pism Stefana Żeromskiego*, s. 156–160.

¹⁸ Z. Goliński, *Wstęp*, s. 101.

¹⁹ Idem, *Edytorstwo – tekstologia. Przekroje*, s. 97.

²⁰ Ibidem.

²¹ Z. J. Adamczyk, *Zbigniew Goliński jako redaktor krytycznej edycji pism Stefana Żeromskiego*, s. 152.

²² Z. Goliński, *Edytorstwo – tekstologia. Przekroje*, s. 97–98.

²³ Idem, *Wstęp*, s. 14.

²⁴ Zob. m.in. Ł. Cybulski, *Krytyka tekstu i teoria dzieła. Jerome McGann wobec anglo-amerykańskiej tradycji edytorstwa naukowego*, „Teksty Drugie” 2014, nr 2; P. Bem, *Nowa bibliologia – nowa krytyka. Paradoxy relacji*, „Teksty Drugie” 2015, nr 3; P.-M. de Biasi, op. cit.; Ł. Cybulski, *Krytyka tekstu na rozdrożach. Anglo-amerykańska teoria edytorstwa naukowego w drugiej połowie XX w.*, Warszawa 2017; P. Bem, *Dynamika wariantu*; M. Antoniuk, *Przyjemność przed-tekstu. Proces tekstotwórczy jako temat dla polskiego „literaturoznawstwa (w) przyszłości”*, „Er(r)go. Teoria–Literatura–Kultura”, nr 34 (1/2017): *Literaturoznawstwo (w) przyszłości*.

²⁵ Z. Goliński, *Edytorstwo – tekstologia. Przekroje*, s. 97–98; idem, *Wstęp*, s. 85–86.

²⁶ Ta część artykułu stanowi skrótową prezentację niektórych tez przedstawionych w *Uwagach wydawcy do Pism zebranych* (t. 16–18); zob. S. Żeromski, *Pisma zebrane*, pod red. Z. Golińskiego, t. 16–18: *Nawracanie Judasza, Zamięć, Charitas*, red. naukowy tomów Z. J. Adamczyk, oprac. B. Utkowska, Warszawa 2014–2016.

²⁷ Zob. list Żeromskiego do Ireny Kosmowskiej z 16 stycznia 1913 roku (S. Żeromski, *Pisma zebrane*, pod red. Z. Golińskiego, t. 38: *Listy 1913–1918*, oprac. Z. J. Adamczyk, Warszawa 2008, s. 7–8) oraz zapowiedź druku „opowieści” nawiązującej do *Popiołów* w czwartym numerze „Zarania” z 23 stycznia 1913 roku.

²⁸ Z. J. Adamczyk, *Manipulacje i tajemnice. Zagadki późnej biografii Stefana Żeromskiego*, Warszawa 2017, s. 104–105.

²⁹ Zob. listy pisarza do Oktawii Żeromskiej i Adama Żeromskiego z okresu od 24 kwietnia do 6 lipca 1913 roku oraz od 8 września do 10 grudnia 1913 roku, w: S. Żeromski, *Pisma zebrane*, t. 38: *Listy 1913–1918*, s. 24–94 i 110–193.

³⁰ List Oktawii się nie zachował, ale jego treść znamy z listu Bukowińskiego do Żeromskiego z 7 października 1913 roku; *Korespondencja Stefana Żeromskiego*, Biblioteka Narodowa, rkps akc. 17218, t. 3.

³¹ Z. Goliński, *Wstęp*, s. 7.

³² Ibidem.

³³ Były cztery wydania (oficjalnie trzy), wszystkie wyszły w oficynie wydawniczej Jakuba Mortkowicza: pierwodruk książkowy w 1916 roku, nieodnotowywane w żadnych bibliografiach ani wykazach drugie wydanie w 1917 roku (na nowo złożone i przepuszczone przez cenzurę, gdzie indziej drukowane, ale powielające kartę tytułową i rok wydania pierwodruku), wydanie trzecie (oficjalnie drugie) w ramach pierwszego pełnego wydania trylogii *Walka z szatanem* w 1921 roku i wreszcie ostatnia za życia Żeromskiego edycja w ramach pierwszego wydania zbiorowego jego pism w 1925 roku.

³⁴ Brulion to jedyny zachowany materiał rękopiśmienny pierwszego tomu *Walki z szatanem*. Jest on przechowywany w zbiorach Biblioteki Narodowej, rkps akc. 13665/1–3.

³⁵ Pierwszy tom *Walki z szatanem*, pod takim właśnie tytułem, ukazywał się niemal równolegle w warszawskim „Sfinksie” (1913, z. 1–4) i krakowskim „Naprzodzie” (1913, nr 90–192, z przerwami). Na podstawie częściowo tylko dochowanej dokumentacji wydawniczej oraz analizy lingwistycznej obu przekazów trudno z całą pewnością rozstrzygnąć, które z tych czasopism dysponowało prawem do pierwodruku, a które do przedruku (więcej na ten temat piszę w *Uwagach wydawcy* do szesnastego tomu *Pism zebranych*, s. 347–361).

³⁶ Zob. listy Żeromskiego do Jakuba Mortkowicza datowane na okolice 18 kwietnia i 15 maja 1916 roku (S. Żeromski, *Pisma zebrane*, t. 38: *Listy 1913–1918*, s. 326–333) oraz wspomnienia Hanny Mortkowiczówny opublikowane w artykule *Dramatyczne dzieje rękopisu*, „Wiadomości Literackie” 1932, nr 25, i w zmienionej wersji w książce: H. Mortkowicz-Olczakowa, *O Stefanie Żeromskim. Ze wspomnień i dokumentów*, Warszawa 1964.

³⁷ Zob. list Żeromskiego do Michała Konopińskiego z 2 marca 1916 roku, w: S. Żeromski, *Pisma zebrane*, t. 38: *Listy 1913–1918*, s. 319–320.

³⁸ Ibidem, s. 327–328.

³⁹ Ibidem, s. 328.

⁴⁰ S. Żeromski, *Zamięć*, „Mysł Polska” 1916, z. 2–5.

⁴¹ Idem, *Zamięć*, „Nowa Reforma” 1916, nr 185–420 (z przerwami).

⁴² Za życia Żeromskiego ukazały się trzy edycje *Zamięci*, wszystkie w wydawnictwie Mortkowicza: pierwodruk książkowy w 1916 roku, wydanie drugie w 1921 roku w ramach pierwszej pełnej edycji *Walki z szatanem* i wydanie trzecie w 1925 roku w ramach pierwszego zbiorowego wydania jego pism.

⁴³ Więcej na temat dokonanej przez Żeromskiego autocenzury *Zamięci* piszę w artykule „*Poskreślać, opuścić, nie drukować...*” *Autocenzura „Zamięci” Stefana Żeromskiego*, „Sztuka Edycji. Studia Tekstologiczne i Edytorskie” 2015, nr 1 (8): *Edytorstwo a cenzura (XIX–XX wiek)*, pod red. K. Budrowskiej i E. Dąbrowicz, oraz w *Uwagach wydawcy* do siedemnastego tomu *Pism zebranych*, s. 252–261.

⁴⁴ Zob. m.in. list Żeromskiego do Tadeusza Łopalewskiego z 22 września 1925 roku (w: S. Żeromski, *Pisma zebrane*, pod red. Z. Golińskiego, t. 39: *Listy 1919–1925*, oprac. Z. J. Adamczyk, Warszawa 2010, s. 502–503) oraz brulion listu pisarza do Sądu Powiatowego Karnego w Krakowie z kwietnia 1919 roku (przedruk w: Z. J. Adamczyk, *Stefan Żeromski i Narodowy Komitet Zakopiański w świetle niepublikowanej korespondencji*, „Przegląd Humanistyczny” 2008, nr 4, s. 103). Wspomnienia i relacje m.in.: S. Skwarczyński, *W „Oleandrach”*, w: *W czterdziestolecie wymarszu Legionów. Zbiór wspomnień*, Londyn 1954; S. Siedlecki (Eustachy), *Stefan Żeromski w Legionach*, „Gazeta Polska” 1933, nr 271; E. Masalski, *Wstąpienie Żeromskiego do Strzelca*, „Strzelec” 1933, nr 49; J. Zborowski, *Żeromski na Podhalu*, w: idem, *Pisma podhalańskie*, t. 2, oprac. J. Berghauzen, Kraków 1972, s. 128–129; M. Kozłowski, *Działalność Żeromskiego polityczno-społeczna w czasie Wielkiej Wojny*, w: *Wspomnienia o Stefanie Żeromskim*, oprac. S. Eile, Warszawa 1961, s. 174–175.

⁴⁵ „Nowa Reforma” 1915, nr 36 (wydanie poranne z 21 stycznia).

⁴⁶ Z. J. Adamczyk, komentarz do listu Żeromskiego do Władysława Leopolda Jaworskiego z 15 marca 1915 roku, w: S. Żeromski, *Pisma zebrane*, t. 38: *Listy 1913–1918*, s. 296. Zob. też: idem, *Manipulacje i tajemnice*, s. 130–132.

⁴⁷ Pod sygnaturą rkps akc. 13665/7–10.

⁴⁸ S. Żeromski, *Walka z szatanem. Charitas*, Warszawa 1919.

⁴⁹ O nerwowej reakcji Żeromskiego na edycję *Charitas* pisała Janina Mortkowiczowa. Wedle jej wspomnień pisarz wysłał wówczas do wydawnictwa list, w którym wyraził oburzenie z powodu wadliwej korekty. Z listu tego Mortkowiczowa przytoczyła tylko jedno zdanie: „Czy na to dostarczam najwyraźniejszych rękopisów w Polsce, przepisując je trzykrotnie, żeby doczekać się takich błędów w tekście?”; J. Mortkowiczowa, *Moje wspomnienia o Żeromskim*, w: *Wspomnienia o Stefanie Żeromskim*, s. 197.

⁵⁰ Szczegółowo taki sposób postępowania z tekstem uzasadniam w *Uwagach wydawcy* do osiemnastego tomu *Pism zebranych*, s. 394–399.

⁵¹ S. Żeromski, *Pisma zebrane*, pod red. Z. Golińskiego, t. 18: *Charitas*, s. 321.

⁵² Czyli w drugim (i ostatnim za życia Żeromskiego) wydaniu powieści z 1921 roku oraz w trzech powojennych wydaniach zbiorowych Pigonia.

⁵³ Z. Goliński, *Edytorstwo – tekstologia. Przekroje*, s. 98.

⁵⁴ Zgodnie z tą koncepcją w *Pismach zebranych* Żeromskiego czystopisy (niezwykle rzadkie) włączane są do krytyki tekstu i rejestru wariantów, bruliony natomiast wykorzystywane są jedynie do rozstrzygnięć tekstologicznych, przeznaczone były bowiem do osobnej, całościowej, pełnotekstowej transkrypcji. Założenia, cele, metody transkrypcji i wydania zapisów brulionowych Goliński przedstawił w końcowych partiach *Wstępu*, s. 98–104.